

UZASADNIENIE

M. O. (1) wniósł 05.11.2018r. do tutejszego Sądu o ustalenie u niego miejsca pobytu jego małoletnich synów T. O. i M. O. (2) wraz z wnioskiem o zabezpieczenie. Wnioskodawca zarzucał matce dzieci brak opanowania i stosowanie przemocy wobec nich. Do wniosku załączył płytę z nagraniem zdarzenia sprzed 4 lat, kiedy to matka krzyczała na małoletnich i posunęła się do przemocy.

W toku postępowania wnioskodawca dążył do wprowadzenia modelu pieczy naprzemiennej nad dziećmi.

D. B. – matka małoletnich – 14.09.2018r. również wniosła o ustalenie miejsca pobytu synów, ale w swoim miejscu zamieszkania i ustalenie kontaktów ojca z dziećmi. Byłemu partnerowi zarzucała agresję, naruszanie jej nietykalności cielesnej, wulgaryzmy, podważanie jej autorytetu przy dzieciach. Wniosek połączony został do wspólnego rozpoznania postanowieniem z dnia 18.12.2018r. (syg. akt VI Nsm 2154/18).

Uczestniczka oponowała przeciwko wprowadzeniu modelu pieczy naprzemiennej nad dziećmi.

Postanowieniem z dnia 30.11.2018r. postępowanie prowadzone było także z urzędu jako o pozbawienie władzy rodzicielskiej matki nad dziećmi oraz ograniczenie władzy rodzicielskiej ojca. Na czas trwania postępowania ustanowiony został nadzór kuratora sądowego nad wykonywaniem władzy rodzicielskiej przez oboje rodziców, matce zakazano krzyków na dzieci, bicia i szarpania.

Postanowieniem zabezpieczającym z dnia 23 kwietnia 2019 r. rodzice zostali zobowiązani do podjęcia w terminie do końca maja 2019r. wspólnych spotkań z psychologiem co najmniej 1 raz w miesiącu, celem omawiania bieżących spraw wspólnych dzieci i poprawy komunikacji, ustalając, że koszty z tym związane strony będą ponosić po połowie.

Postanowieniem zabezpieczającym z dnia 26 stycznia 2021 r. M. O. (1) zobowiązany został do podjęcia w terminie 3 tygodni terapii indywidualnej z obowiązkiem spotkań z psychologiem (lub terapeutą) 1 raz na tydzień, w celu uzyskania wglądu w swoje emocje i motywy swoich zachowań oraz przepracowania swojej postawy wobec dzieci i wyjścia z postawy konfliktu z ich matką, do postawy szacunku i współpracy (zobowiązując do przedstawienia psychologowi lub terapeutce obu opinii biegłych wydanych w tej sprawie oraz niniejszego postanowienia).

Sąd Rejonowy ustalił następujący stan faktyczny :

Małoletni T. O. ur. (...) (10 lat) i M. O. (2) ur.(...) (14 lat) są dziećmi M. O. (1) i D. B.. Rodzice małoletnich byli w związku nieformalnym, mieszkali razem do 15 października 2018r., kiedy to matka z dziećmi wyprowadziła się z lokalu partnera do wynajętego przez siebie w okolicy mieszkania.

Wyrokiem tutejszego Sądu z dnia 8 października 2019 r. w sprawie syg. akt VI RC 341/18 zasądzone zostały alimenty od ojca na rzecz synów w kwotach po 1300 zł. na rzecz M. O. (2) i 1200 złotych na rzecz T. O. łącznie 2.500 złotych miesięcznie od 11 września 2018r. płatne do rąk matki małoletnich D. B..

Małoletni T. O. jest obecnie uczniem klasy 5 szkoły podstawowej. W szkole nie sprawiał problemów, prawidłowo wypełniał obowiązki ucznia, do szkoły przychodził zadbany (k.60 informacja ze szkoły). W opinii psychologiczno – psychiatrycznej z 25.09.2019r. stwierdzono, iż małoletni wykazuje zaburzenia emocjonalne związane z wyrażaniem emocji, charakterystyczna jest blokada emocjonalna, „ odcięcie” od emocji i nadmierne kontrolowanie swojego zachowania. Zaburzenia te spowodowane są sytuacją rodzinną, konfliktem rodziców, który T. dostrzega, ale nie rozumie go. Dalszy brak porozumienia między rodzicami oraz angażowanie chłopca w ten konflikt doprowadzi zdaniem biegłych do pogłębiania się zaburzeń w rozwoju emocjonalnym chłopca (k.439).

M. O. (2) chodzi obecnie do ósmej klasy szkoły podstawowej. Był konsultowany w październiku 2016r. w Poradni P. – Pedagogicznej (...) w W., gdzie stwierdzono iż występują u niego trudności w zakresie funkcji potrzebnych do sprawnego nabywania wiedzy, zwolniona jest u niego szybkość reakcji mózgu na bodźce, ma trudności ze skupieniem uwagi, wymaga pomocy i mobilizacji do wytrwałej pracy, spokojnego i zorganizowanego trybu życia, ciszy do

odrabiania lekcji, odpowiedniej ilości snu (opinia Poradni (...)). Ta sama poradnia wydała opinię w styczniu 2017r. iż rozwój małego jest nie harmonijny i stwierdza się u niego ryzyko dysleksji rozwojowej, wskazany jest udział dziecka w zajęciach terapeutycznych, zaś rodziców w warsztatach umiejętności wychowawczych ukierunkowanych na radzenia sobie z trudnymi zachowaniami dziecka. W opinii psychologiczno – psychiatrycznej z 25.09.2019r. stwierdzono, iż podczas badania M. przyjął postawę niechętną, słabo współpracował, co świadczy o tym iż jego problemy emocjonalne pogłębiły się. Małoletni nie potrafi sobie z nimi poradzić, przyjmuje postawę dystansowania się, ucieczki, zamknięcia się w sobie. Nie potrafi i nie chce dokonywać wyborów, przed którymi stawia go sytuacja rodzinna. Jest związany z obojgiem rodziców (k.436) M. uczy się dobrze, w ubiegłym roku szkolnym średnią z ocen miał powyżej 4. Zdarzyło się, że gdy otrzymał jedynkę z geografii, jego ojciec -jak twierdzi – był załamany (protokół rozprawy z 26.01.2021 r.). Zdaniem matki małego M. nie chce, aby ktoś go cisnął do nauki i wtedy blokuje się (np. gdy ojciec kazał mu napisać 30 zadań z fizyki).

D. B. ma 38 lat, jest panną, ma wyższe wykształcenie (bibliotekoznawstwo), nie ma nałogów, nie była karana. Pracuje w firmie (...) sp z o.o. od 1.04.2017r. z wynagrodzeniem miesięcznym netto 4.961, 78 zł. (k.970 zaświadczenie o zatrudnieniu). Zamieszkuje z synami w wynajmowanym jednopokojowym mieszkaniu, gdzie dzieci mają piętrowe łóżko, wspólne miejsce do nauki. W marcu 2019r. D. B. wzięła udział w szkoleniu (...) prowadzonym w (...) dla (...).

W opinii psychologiczno – psychiatrycznej z 25.09.2019r. stwierdzono, iż D. B. nie ujawnia zaburzeń osobowości mogących ograniczać sprawowanie przez nią opieki nad dziećmi. Może w niektórych sytuacjach stresowych reagować impulsywnie, ale badanie nie wykazało, aby miała tendencję do zachowań agresywnych. Uznano, że ma przeciętne kompetencje rodzicielskie, prezentuje średni poziom kontroli, zaangażowania i organizacji (k.415-424).

M. O. (1) ma 46 lat, jest kawalerem, wykształcenie wyższe. Zatrudniony jest w firmie (...) sp. z o.o. od 1.08.2016r. jako specjalista ds. systemów biznesowych z wynagrodzeniem średnim miesięcznie netto 8.522, 20zł. (k.969 zaświadczenie o zatrudnieniu i dochodach). W zeznaniach podatkowych za 2020 r. wykazał dochód po odliczeniach 128 996, 60 zł. (k.973). Pomimo wysokiego wynagrodzenia M. O. (1) twierdzi, że obecnie jest zadłużony, ma pożyczki i kredyty, które spłaca, ale jest bez grosza i płacąc tak wysokie alimenty straci płynność finansową (k.1067).

M. O. (1) pracę wykonuje w większości zdalnie w domu. Zamieszkuje w 3-pokojowym mieszkaniu komunalnym, gdzie dzieci mają zapewnione dobre warunki (wywiad kuratora sądowego k.563-564). M. O. (1) uczestniczył w terapii indywidualnej od 10.02.2021 do 14.04.2021r. Brał udział w 10 spotkaniach z psychologiem S. P., gdzie poruszane były tematy emocji, relacji z matką dzieci, postaw wychowawczych wobec synów (k.985). Uczestniczył także w warsztacie umiejętności wychowawczych dla rodziców od 17.01.2021r. do 07.03.2021r. w wymiarze 24 godzin prowadzonym przez Stowarzyszenie (...) (k.986). Brał także udział w warsztatach rodzicielskich „Depresja – gdy młodzi ludzie cierpią i znikają” prowadzonych w prywatnym Centrum (...) J. R. (k.1009 zaświadczenie).

M. O. (1) – zdaniem Sądu - jako ojciec jest skoncentrowany na wynikach w nauce synów, zwłaszcza starszego M.. Przyznaje, że gdy dzieci odrobnią u niego lekcje to mogą grać na play station, na internet w grę M. (k.858 zeznania na rozprawie 01.12.2020r.). Problem ilości czasu spędzanego przez dzieci na komputerze i różnych grach jest przedmiotem sporu rodziców, którzy zarzucają sobie wzajemnie pozwalanie dzieciom na zbyt wiele w tym zakresie.

W opinii psychologiczno – psychiatrycznej z 25.09.2019r. stwierdzono, iż M. O. (1) podczas badania prezentował postawę zachowawczą i obronną, nie ujawniającą rzeczywistych cech i emocji, co mogło być sposobem prezentacji siebie na potrzeby badania i opinii. Jego wyniki w testach uznano za mało wiarygodne. Na podstawie obserwacji jego zachowania, wywiadu oraz analizy jego biografii uznano, iż nie ujawnia on zaburzeń osobowości mogących ograniczać sprawowanie przez niego opieki nad dziećmi (k.430). Biegli w wydanej opinii stwierdzili, iż brak zaspokojenia potrzeb emocjonalnych, nieumiejętność okazywania pozytywnych uczuć pomiędzy M. O. (1) i D. B. mogła doprowadzić do stałego niezadowolenia, niedosytu, wyrażania negatywnych uczuć nawet z powodu nieistotnych codziennych sytuacji, co dalej powodowało konflikt w sferze wychowania synów (k.422) Biegli w toku badania nie uzyskali informacji wskazujących na stosowanie przemocy fizycznej rodziców wobec siebie ani wobec dzieci, jedynie matka przyznała się

do jednorazowego użycia przemocy fizycznej wobec M.. (k.440) Biegli stwierdzili, że opieka naprzemienna dawałaby dzieciom możliwość nie wyróżniania żadnego z rodziców i uniknięcia konfliktu lojalności (k.441).

Pomiędzy rodzicami małoletnich był i nadal jest bardzo silny konflikt, co potwierdzili przesłuchiwani w sprawie świadkowie. Świadek B. B. (babcia macierzysta małoletnich) zeznała, iż M. O. (1) krzyczał na dzieci, T. dawał klapsa, trzymał ich tak mocno za ręce, że aż ich ręce bolały. Mówił dzieciom, żeby nie słuchały się mamy, robił miny za jej placami. Chodził i potrącał tyłkiem D., nie miał szacunku dla kobiet, babcię małoletnich popychał w szkole, gdy przyszła po wnuki, zabrał plecak T., który odebrała mu pani dyrektor i przekazała babci, z którą dziecko poszło do domu (k.314 -315). Pani dyrektor J. G. potwierdziła, że ojciec przyszedł i dyskutował w szkole z babcią przy dziecku, więc ona poprosiła o opuszczenie placówki, potwierdziła także konflikt między rodzicami dzieci (k.316). Świadek J. J. zeznawała, że D. B. krzyczała na dzieci cały czas, bo dzieci były rozbrykane, a M. O. (1) ją uspokajał. Świadek ten znał M. O. (1) z pracy w pogotowiu i zeznawał na jego korzyść, zeznania te były mało wiarygodne, były nacechowane emocjonalnie i nie obiektywne (k.320).

W dniu 03 września 2020 roku Sąd wysłuchał małoletnich T. i M., także na okoliczność ich stosunku co do ewentualnego wprowadzenia modelu opieki naprzemiennnej. Żaden z małoletnich nie wyraził chęci, by rodzice sprawowali nad nimi opiekę naprzemienną. Starszy M. powiedział, że nie chce na przemian mieszkać u każdego z rodziców. Co do tego stanowiska małoletniego sąd nie ma żadnych wątpliwości.

M. O. (1) twierdzi, że on dużo czasu spędza na dopilnowaniu, aby dzieci właściwie uczyły się i odrabiały wszystkie zadane lekcje i zadania. Jest to jego główny argument przemawiający za wprowadzeniem pieczy naprzemiennnej, ponieważ uważa, że matka nie poświęca tyle czasu i uwagi nauce synów co on. Ojciec nie przyjmuje do wiadomości zdania M., który nie chce opieki naprzemiennnej, podważa fakt wyrażenia przez dziecko takiego stanowiska w czasie wysłuchania przez sędziego, mimo, że potwierdziła to pani psycholog uczestnicząca w wysłuchaniu. M. O. (1) uważa, że szanuje zdanie swojego syna, ale nie pozwala sobie uwierzyć, aby syn miał inne zdanie niż on (k.860 protokół rozprawy z 1.12.2020r.).

D. B. co do nauki dzieci, twierdzi że ona przekazuje ojcu co dzieci mają zadane, nie wyręcza dzieci w lekcjach i nie kontroluje ich w tym, tak bardzo jak ojciec. Ona także pracuje w domu zdalnie i pilnuje dzieci w zakresie ich obowiązków szkolnych. Podnosi, że u ojca synowie grają w gry komputerowe. D. B. uważa, że M. jako uczeń klasy siódmej (teraz ósmej) powinien już sam odpowiadać za swoje lekcje (protokół rozprawy z 1.12.2020r. (k.861-862).

W opinii biegłej psycholog D. K. z dnia 15.01.2021 roku stwierdzone zostało co do M. O. (1), iż nie jest on osobą dominująca w postępowaniu z dziećmi, zwraca uwagę na sygnały jakie od nich płyną. Wykazuje jednak bardzo znaczną bezradność wobec problemów wychowania, brak umiejętności radzenia sobie z dziećmi, niezdecydowanie jak rozwiązywać pojawiające się problemy wychowawcze. Spokojny, zrównoważony stosunek emocjonalny do dzieci, bez specjalnego napięcia, przesadnej troski, kontakt z dziećmi bliski, wymiana uczuć swobodna, interakcje charakteryzują uczucia ciepłe. Natomiast w czasie badania przez biegłą psycholog małoletni M. nie współpracował, odpowiadał zdawkowo i niechętnie, stwierdził że najlepszy jest dla niego brat, że nie lubi szkoły.

Biegła psycholog D. K. w wydanej opinii stwierdza, że między rodzicami małoletnich nadal jest konflikt dotyczący opieki nad dziećmi. Rodzice mimo, iż rozstali się fizycznie, nadal są ze sobą związani emocjonalnie przez trudne emocje. Dzieci starają się być lojalne wobec obojga rodziców, jest to dla nich sytuacja bardzo trudna na poziomie emocjonalnym. W ocenie biegłej oboje rodzice powinni uczestniczyć w warsztatach doskonalenia umiejętności wychowawczych i podjąć próbę nawiązania prawidłowej współpracy rodzicielskiej oraz wspólnych oddziaływań wychowawczych i poprawy komunikowania się w sprawach synów. W ocenie biegłej brak współpracy rodzicielskiej i poprawnej komunikacji między rodzicami dzieci uniemożliwia sprawowanie przez nich pieczy naprzemiennnej.

Warunkiem absolutnie niezbędnym i koniecznym do tej opieki jest dobra współpraca rodziców między sobą w obszarze wychowania dzieci oraz dialog i porozumienie między rodzicami w kwestiach wychowawczych, a także

dostrzeganie roli drugiego rodzica jako niezbędnej osoby w dalszym życiu i prawidłowym rozwoju dziecka (k.894-895 opinia).

Powyższy stan faktyczny Sąd ustalił w oparciu o dokumenty zebrane w aktach sprawy, zeznania świadków i stron oraz dwie opinie biegłych : psychologiczno – psychiatryczną Instytutu (...) z 25.09.2019r. i psychologiczną biegłej psycholog D. K. z 15.01.2021r. Sąd nie brał pod uwagę opinii prywatnych z uwagi na brak wiarygodności tego źródła informacji, brak obiektywizmu wniosków przedstawionych po wysłuchaniu tylko jednej strony postępowania.

Nadto z uwagi na postawę prezentowaną przez Instytut (...) m.in. w piśmie z dnia 24.05.2021r. (K.958), gdzie biegli z tej instytucji zdecydowanie i stanowczo odmówili stawienie się na rozprawę w dniu 29.06.2021r. kwestionując przed wszystkim wysokość przyznanego im wynagrodzenia Sąd doszedł do przekonania, iż nie będzie możliwe w żaden sposób skłonienie ich do współpracy z sądem, a ponadto mając na uwadze dezaktualizację po 2 latach ich opinii oraz wydanie nowej aktualnej opinii przez innego biegłego Sąd zrezygnował z przesłuchiwanie tych biegłych na okoliczność ich opinii i odniósł się do tej opinii samodzielnie w dalszej części uzasadnienia.

Sąd Rejonowy zważył co następuje :

Artykuł 92 Kodeksu rodzinnego i opiekuńczego stanowi, iż dziecko do pełnoletniości pozostaje pod władzą rodzicielską, która to władza z mocy art. 93 § 1 Kodeksu rodzinnego i opiekuńczego przysługuje obojgu rodzicom. Każdy z rodziców jest uprawniony i zobowiązany do wykonywania władzy rodzicielskiej, jeżeli nie została mu ona odebrana ani ograniczona. Zgodnie z art. 95 § 3 Kodeksu rodzinnego i opiekuńczego władza rodzicielska powinna być wykonywana tak, jak tego wymaga dobro dziecka i interes społeczny. Poprzez dobro dziecka należy rozumieć zapewnienie dziecku wszystkich tych wartości, które są konieczne do jego prawidłowego rozwoju fizycznego i duchowego, normalnych warunków do prawidłowego rozwoju.

Sąd opiekuńczy pozbawi rodziców władzy rodzicielskiej jeżeli:

- władza rodzicielska nie może być wykonywana z powodu trwałej przeszkody lub,
- rodzice nadużywają władzy rodzicielskiej lub,
- w sposób rażący zaniedbują swoje obowiązki względem dziecka. (art. 111 §1 Kodeksu rodzinnego i opiekuńczego).

W niniejszej sprawie w ocenie Sądu Rejonowego nie zachodziły przesłanki do pozbawienia D. B. władzy rodzicielskiej nad małoletnimi synami: T. O. ur. (...) i M. O. (2) ur.(...)

Nie zachodziły także przesłanki do ograniczenia władzy rodzicielskiej żadnego z rodziców w oparciu o art. 109 Kodeksu rodzinnego i opiekuńczego, aczkolwiek nie zostało to stricte wyrażone w postanowieniu.

Zdarzenia, w czasie których D. B. krzyczała na dzieci i uderzyła M. miały miejsce incydentalnie około 4-5 lat temu. Matka dzieci bez swojej wiedzy była wtedy nagrywana przez byłego partnera z ukrytej kamerki. M. O. (1) dopiero po kilku latach wykorzystał to nagranie w sądzie występując z wnioskiem o ustalenie u niego miejsca pobytu dzieci. Zdaniem Sądu świadczy, to iż M. O. (1) nie miał tak naprawdę na uwadze dobra dzieci, bo gdyby je miał na uwadze, to powinien porozmawiać zaraz po tej sytuacji z partnerką, o tym co się działo na tym nagraniu, dlaczego ją wtedy poniosło i co zrobić, aby się to nie powtórzyło. Szukałby sposobu, aby jej pomóc, ale on wtedy tego nie zrobił. Natomiast użył tego nagrania jako narzędzia do upokorzenia byłej parterki w sądzie. Temu celowi niestety, zdaniem Sądu, służyło dołączenie tego nagrania do akt sprawy. D. B. nie zaprzecza, iż zdarzało jej się nie panować nad emocjami, nie udaje lepszej niż jest i przyznaje się do swoich błędów, które zdarzają się jej także w sferze wychowania dzieci, tak jak każdemu innemu rodzicowi. Wykazuje chęć poprawy swojego zachowania i nabywa nowe umiejętności w zakresie wychowania, choćby przez udział w warsztatach umiejętności rodzicielskich. Z tych względów, zdaniem sądu jej błędy nie mogą być ocenione jako rażące naruszenia w wykonywaniu władzy rodzicielskiej, co oznacza, że brak podstaw do pozbawienia matki tej władzy.

W odróżnieniu od D. B., która przyznaje się do swoich słabości, M. O. (1), zdaniem Sądu, usiłuje udawać lepszego niż jest. Nie unosi się emocjami, jest „pozornie” spokojny, nie wpada w agresję, a jednocześnie z niezwykłym uporem nie przyjmuje do wiadomości tego, co się do niego mówi i nie zmienia swojej postawy usiłując wymóc na innych dostosowanie się do swoich oczekiwań. M. O. (1) nie przyjmuje uwag odnośnie swego zachowania (np. żeby nie robił dramatu ze słabej oceny syna, nie wykorzystywał niepowodzeń dzieci jako argumentów w tej sprawie przeciwko matce), ani nie wskazuje chęci zmiany swojej postawy, uważając, że wszystko z nim jest w porządku. Zasypuje byłą partnerkę stosami korespondencji usiłując jej narzucić swoje zdanie, nie słucha jej, nie szuka nowych wspólnych rozwiązań. W czasie pierwszego badania tak bardzo kontrolował swoje zachowanie, że biegli uznali go za mało wiarygodnego. W drugim badaniu uznany został za rodzica bezradnego wychowawczo, co też kwestionował. Sąd nie uznał co prawda jego bezradności wychowawczej za podstawę do ograniczenia mu władzy rodzicielskiej i nie zastosował art. 109 Kodeksu rodzinnego i opiekuńczego w orzeczeniu kończącym postępowanie, jednakże ta właśnie bezradność jest, zdaniem Sądu, jednym z głównych argumentów przemawiającym za oddaleniem wniosku M. O. (1) o ustalenie u niego miejsca pobytu dzieci oraz związanego z tym wniosku o wprowadzenie modelu pieczy naprzemiennej, o czym mowa będzie dalej.

Pokreślić tu należy, iż postępowanie w tej sprawie toczyło się prawie 3 lata, w czasie jego trwania rodzice mieli nałożone określone obowiązki, znajdowali się także pod nadzorem kuratora sądowego. Początkowo rodzina stron była się w poważnym kryzysie po rozpadzie wieloletniego związku (...). Rodzice nie porozumiewali się ze sobą, nie było uzgodnionego sposobu opieki nad dziećmi, były silne emocje, żale i pretensje. W trakcie postępowania w sądzie sytuacja uległa poprawie, emocje się wyciszyły, stopniowo wypracowane zostały zasady kontaktów ojca z dziećmi, rodzice wymieniali ze sobą dużo korespondencji mailowej, podejmowali też współpracę ze specjalistami, poradciami, terapeutami. Przeprowadzone zostały dwa badania przez specjalistów, w wyniku których wydano dwie opinie : jedną z Instytutu (...) psychologiczno – psychiatryczną z 25 września 2019r., drugą psychologiczną z 15 stycznia 2021r. autorstwa biegłej psycholog z listy Sądu Okręgowego w Warszawie mgr. D. K. (k.886 -895).

Ostatecznie przedmiotem sporu w sprawie pozostało określenie miejsc pobytu dzieci oraz forma opieki rodziców nad dziećmi, gdzie ojciec dążył od wprowadzenia modelu opieki naprzemiennej, zaś matka małoletnich sprzeciwiała się temu rozwiązaniu.

Zgodnie z art. 95 § 3 Kodeksu rodzinnego i opiekuńczego władza rodzicielska powinna być wykonywana tak, jak tego wymaga dobro dziecka i interes społeczny. Poprzez dobro dziecka należy rozumieć zapewnienie dziecku wszystkich tych wartości, które są konieczne do jego prawidłowego rozwoju fizycznego i duchowego, o czym stanowi art. 96 § 1 Kodeksu rodzinnego i opiekuńczego. Przy ocenie dobra dziecka nie można pomijać ani uwarunkowań obiektywnych (takich jak: wiek dziecka, jego płeć, cechy charakterologiczne rodziców, stosunek rodziców do siebie, do dziecka), ani subiektywnych (wrażliwości dziecka, wzajemnych relacji oraz więzi rodziców i dzieci, poczucia bezpieczeństwa dziecka). Właściwie rozumiane dobro dziecka wymaga starań o zapewnienie dziecku zdrowia fizycznego i psychicznego, polegających na właściwym ukształtowaniu jego charakteru i przygotowaniu do życia społecznego. Niewątpliwie dla dobra dziecka wskazane jest także, aby dziecko miało dobre relacje z każdym z rodziców, oparte na szacunku, zrozumieniu i miłości.

Dalej art. 97 Kodeksu rodzinnego i opiekuńczego stanowi, iż jeżeli władza rodzicielska przysługuje obojgu rodzicom, każde z nich jest obowiązane i uprawnione do jej wykonywania. Jednakże o istotnych sprawach dziecka rodzice rozstrzygają wspólnie, w braku porozumienia między nimi rozstrzyga sąd opiekuńczy (§2). Do istotnych spraw dziecka należy niewątpliwie decyzja dotycząca miejsca pobytu dziecka (post. SN z 14.10.1970r. III CRN 181/70 OSN 1971 nr 6 poz. 107).

Tak więc ustalając miejsce pobytu dziecka i sposób opieki rodziców żyjących oddzielnie sąd powinien kierować się dobrem dziecka.

W tej sprawie sąd ustalił, że miejscem pobytu małoletnich T. O. i M. O. (2) jest każdorazowe miejsce zamieszkania ich matki D. B., bowiem takie rozwiązanie sąd uznał za najlepsze dla obu małoletnich. Małoletni z matką mieszkają,

matka jest ich pierwszoplanowym opiekunem. Zdaniem Sądu matka zna najlepiej ich potrzeby, opiekując się nimi codziennie i stale z nimi przebywając. W ocenie Sądu D. B. jest osobą empatyczną, która widzi i rozumie potrzeby dzieci, ma znacznie większą inteligencję emocjonalną i wrażliwość na innych niż M. O. (1). W opinii biegłych D. B. uznana została za dobrą matkę, która umiejętnie kieruje dziećmi, bierze pod uwagę ich odczucia i pragnienia, okazuje dzieciom ciepłe uczucia, ma do nich spokojny stosunek bez specjalnego napięcia i przesadnej troski. Wykazuje średnie poczucie bezradności.

Zdaniem Sądu D. B. jest raczej bezradna wobec swojego byłego partnera, który zamiast ją wspierać w wychowaniu walczy z nią o synów i deprecjonuje ją w roli matki, przy czym robi to pośrednio, podkreślając swoją wyższość w udzielaniu dzieciom pomocy w nauce, swoje „większe” zaangażowanie w ich sprawy szkolne, większą ilość czasu jaką rzekomo poświęca synom, obniżając w ten sposób jej poczucie własnej wartości i deprecjonując jej rolę, a nadto kreując jej słaby wizerunek jako matki w oczach innych osób, w tym sądu. Tak postawa nie może być uznana za właściwą, bowiem uniemożliwia współpracę opartą na wzajemnym szacunku. Niestety, w ocenie Sądu, M. O. (1) mimo udziału w terapii indywidualnej (krótkiej) nie zrezygnował z postawy rywalizacji o synów, co też uniemożliwia wprowadzenie pieczy naprzemiennej.

Rozważając kwestię ewentualnego wprowadzenia modelu pieczy naprzemiennej Sąd miał na uwadze całościowo sytuację tak rodziców jak i dzieci, przedstawioną zarówno przez świadków, jak i biegłych oraz samych rodziców.

W tym miejscu należy zwrócić uwagę na argumentację przedstawioną w pierwszej opinii z 25 września 2019r. w której biegli stwierdzili, że opieka naprzemienna dawałaby dzieciom możliwość nie wyróżniania żadnego z rodziców i uniknięcia konfliktu lojalności (k.441). Hipoteza ta podlegała wnikliwej analizie i ocenie sądu, w wyniku której sąd, posiłkując się wiedzą dostępną w Internecie oraz opierając się na doświadczeniu życiowym i zawodowym, a także konsultując tę hipotezę z biegłą psycholog D. K. na ostatniej rozprawie nie uznał tego poglądu za słuszny i nie przyjął go za własny.

Z powszechnie dostępnej wiedzy wynika bowiem, iż konflikt lojalności pojawia się u dziecka, gdy stara się zadowolić każdego z rodziców, kosztem swoich potrzeb. W konflikcie lojalnościowym dziecko każdemu z rodziców mówi przeciwstawne rzeczy na temat tego, czego pragnie, żeby zadowolić tego właśnie rodzica. Najczęściej dzieje się tak w sytuacji okolorozwodowej lub gdy rodzice są w konflikcie. Rodzicom zdarza się konflikt lojalności wzmacniać poprzez różne komunikaty (np. na temat drugiego z rodziców) , które zostają w dziecku. Konflikt lojalności „szarpie” dziecko. Czuje się ono przeciągane raz w stronę matki, innym razem w stronę ojca. Aby zapobiec temu konfliktowi należy mieć czujność, na to co się mówi do dziecka. Dzieci próbują sobie poradzić z konfliktem lojalności tak jak potrafią. Niektóre próbują, nie patrząc na swoje potrzeby, zadowalać rodziców. Kosztuje je to wiele energii, może powodować depresje, zaburzenia lękowe. Niektóre dzieci postanawiają stanąć po stronie jednego rodzica, dystansując się lub urywając kontakt z drugim rodzicem. To działanie zmniejsza konflikt lojalności. Jednak dziecko potrzebuje obojga rodziców. Odcięcie jednego z nich jest niekorzystne dla dalszego rozwoju dziecka. Jest też grupa dzieci, które stwierdza, że rodzicom nie można ufać. Nie zajmują żadnego stanowiska, a wręcz izolują się od rodziców, próbując żyć samodzielnie bez ingerencji. Zakładają na siebie „zbroję” , którą bardzo trudno im później „zdzjąć” dla bliskich osób. Te osoby zwykle duszą w sobie emocje, udają przed samym sobą, iż „nic mnie to nie obchodzi”. Duszenie emocji może mieć negatywne konsekwencje dla zdrowia psychicznego dziecka.

W ocenie Sądu taka właśnie sytuacja występuje w tej sprawie u małoletniego M. O. (2), który cierpi nie radząc sobie z trudnymi emocjami wynikającymi z przeciwstawnych oczekiwań rodziców wobec niego. Zdaniem Sądu konflikt ten powoduje i nasila postawę ojca, który z uporem nie wierzy, aby syn mógł mieć inne zdanie niż on (wyrażone w wysłuchaniu przez sędziego). Tak więc zdaniem Sądu M. O. (1) robi wszystko, aby dzieci miały takie samo zdanie jak ojciec , wiedząc, że ma to istotne znaczenie w sądzie. Stale podkreśla, że jego zdaniem dzieci mają takie samo zdanie jak on, co oznacza zdaniem Sądu, że stale usiłuje to na dzieciach wymóc, co jest dla nich szkodliwe. Nasila to bowiem konflikt lojalności w dziecku, a nie pomaga dziecku wyjść z tego konfliktu. M. O. (1) z uporem prezentuje postawę że synowie powinni mieszkać u niego, co dla dzieci oznacza, że nie mają innego wyjścia, aby zaspokoić emocjonalne

potrzeby ojca. Zdaniem Sadu jest to rodzaj przemocy psychicznej wyrażającej się w nieakceptacji wolności wyboru dziecka poprzez podporządkowanie dziecka swoim poglądom i potrzebom.

Kodeks rodzinny i opiekuńczy przewiduje w art. 95 par. 4 iż rodzice przed powzięciem ważniejszych decyzji w sprawach dotyczących osoby lub majątku dziecka powinni je wysłuchać, jeżeli rozwój umysłowy, stan zdrowia i stopień dojrzałości dziecka na to pozwala oraz uwzględnić w miarę możliwości jego rozsądne życzenia.

Tak więc życzenia i potrzeby dziecka nie powinny być pominięte przez rodzica, gdyż byłoby to dla dziecka szkodliwe.

W tej sprawie małoletnie M. jasno wyraził swoje zdanie, że nie chce mieszkać na zmianę u każdego z rodziców. Chce, aby opieka rodziców odbywała się tak jak dotychczas, co było określone w postanowieniach zabezpieczających wydanych na czas trwania postępowania. To życzenie, zdaniem Sądu, jest rozsądne i należy je uwzględnić. M. uczy się dobrze, a sąd podziela zdanie matki, iż w tym wieku dziecko już powinno być na tyle samodzielne, aby odpowiadać za swoje lekcje. Dziecko powinno uczyć się samodzielności, wiedzieć co ma zadane i sobie z tym poradzić. Wyręczenie go w tym, kontrolowanie i przypominanie w tym wieku o lekcjach (14 lat) są już, zdaniem Sądu, formą nadopiekuńczości. Tendencją do tego ma ojciec małoletnich, który jak orężem w walce posługuje się argumentem, że on więcej czasu poświęca nauce dzieci. Ale to dzieci powinny poświęcać więcej czasu swojej nauce, a nie rodzice. Jeżeli dzieci mają problemy w nauce lub inne problemy to oboje rodzice powinni udać się do psychologa czy psychoterapeuty dzieci i młodzieży na konsultacje, ustalić nad czym i jak należy pracować. Także z uwagi na konflikt lojalnościowy wskazane byłoby stałe udzielanie pomocy psychologicznej zwłaszcza M., bowiem dziecko przeżywające konflikt lojalnościowy potrzebuje neutralnej osoby, z którą może omówić przeżywane emocje, pojawiające się myśli. Taką możliwość daje dziecku psychoterapia przy czym bardzo ważne jest, aby psychoterapeuta był w kontakcie z obojgiem rodziców. Jeżeli bowiem psychoterapeuta współpracuje tylko z jednym rodzicem, dziecko może uważać, iż chodzenie na psychoterapię jest działaniem „przeciwko drugiemu rodzicowi”, co nasili konflikt lojalności zamiast go zmniejszać.

W tej sprawie małoletnie dzieci stron z powodu konfliktu rodziców i wywoływania u nich konfliktu lojalności wykazują już zaburzenia emocjonalne. Jednak rozwiązaniem tego problemu nie jest wprowadzenie systemu opieki naprzemienną, lecz zmiana zachowania rodziców (głównie ojca) i podjęcie przez nich wspólnej pracy z terapeutą, który mógłby pomóc dzieciom wyjść z tego konfliktu.

Z tych względów sąd nie podziela opinii biegłych z 25.09.2019r. iż opieka naprzemienna dawałaby dzieciom możliwość nie wyróżniania żadnego z rodziców i uniknięcia konfliktu lojalności (k.441). Ta opinia błędnie zakłada, że to dzieci „ mają nie wyróżniać żadnego z rodziców” czyli niejako przekłada na dzieci odpowiedzialność za konflikt rodziców, jak i za konflikt lojalnościowy w który to rodzice wprowadzili dzieci. Jest to założenie błędne, ponad siły i możliwości dzieci. To rodzice mają rozwiązać problem swojego konfliktu i zmienić swoje zachowanie, w tym komunikaty kierowane do dzieci na temat drugiego rodzica, aby wyprowadzić dzieci z konfliktu lojalności. Sama piecza naprzemienna (czyli taka sama ilość czasu dziecka pod opieką każdego z rodziców) przy rywalizacyjnej i konfliktowej postawie rodziców nie tylko nie pomoże wyjść dziecku z konfliktu lojalności, ale może jeszcze pogorszyć sytuację dziecka, które będzie gubiło się przechodząc między domami skłóconych rodziców.

W ocenie Sądu wynikającej z obserwacji postaw i wypowiedzi rodziców w trakcie trwania postępowania M. O. (1) celowo i świadomie upiera się przy modelu pieczy naprzemienną, dla własnych korzyści, jakie dla niego z tego będą płynęły. Nie można bowiem pominąć aspektów ekonomicznych tego rozwiązania. Wiadomym jest, że należy iż model opieki naprzemienną może uzasadniać powództwo o uchylenie obowiązku alimentacyjnego tego z rodziców, który dotychczas miał zasądzone alimenty płatne do rąk drugiego rodzica. Taka sytuacja ma miejsce w tej sprawie, gdzie M. O. (1) zgodnie z wyrokiem tutejszego Sądu z dnia 8 października 2019 r. w sprawie sygn. akt VI RC 341/18 zobowiązany jest do płacenia na rzecz obu synów alimentów łącznie 2.500 złotych miesięcznie od 11 września 2018r. do rąk matki małoletnich D. B.. Jest to kwota niebagatelna, zaś sytuacja ekonomiczna M. O. (1), jak on sam twierdzi w mowie końcowej, jest dramatyczna. Pomimo wysokich dochodów, tak dysponuje uzyskiwanymi środkami, że – jak twierdzi - nie ma pieniędzy na swoje bieżące utrzymanie. Rozwiązaniem dla niego byłoby więc nie płacenie alimentów w wysokości 2.500 zł. co pozwoliłby mu te środki zachować dla siebie, jednocześnie być może obniżając poziom

środków przeznaczanych na potrzeby synów w czasie pobytu u niego, co oznacza, że dzieciom u niego było gorzej niż dotychczas, skoro ojciec zamierza na ich utrzymaniu oszczędzać na swoje życie. To również przemawia za oddaleniem wniosku M. O. (1) o wprowadzenie pieczy naprzemiennej. Motywacji ekonomicznej wnioskodawcy nie można bowiem uznać za wystarczającą przesłankę do wprowadzenia modelu pieczy naprzemiennej. Za takim rozwiązaniem musiałoby przemawiać przede wszystkim dobro dzieci, co – zdaniem Sądu – nie ma miejsca w niniejszej sprawie.

Z tych względów wnioski M. O. (1) zostały oddalone.

Kontakty ojca z synami zostały ustalone na podstawie art. 113- 113² Kodeksu rodzinnego i opiekuńczego tak jak dotychczas było to w postanowieniach zabezpieczających czyli w co drugi weekend, w każdy wtorek i czwartek po południu, pierwszy tydzień ferii zimowych, połowę wakacji oraz w Ś. w sposób uzgodniony przez rodziców.

W oparciu o art. 520 Kodeksu postępowania cywilnego mając na uwadze wysokość zarobków wnioskodawcy i uczestniczki M. O. (1) obciążony został kwotą 2.000 złotych, zaś D. B. kwotą 1.600 złotych tytułem pokrycia kosztów wydanych w sprawie opinii biegłych.

Koszt pierwszej opinii to kwota 1.977,16 (jeden tysiąc dziewięćset siedemdziesiąt siedem złotych szesnaście groszy) przyznana Instytutowi (...) S.A. Koszt drugiej opinii to kwota 1 472,70 (jeden tysiąc czterysta siedemdziesiąt dwa 70/100) złotych za sporządzenie pisemnej opinii w niniejszej sprawie, oraz kwota 150 złotych za stawiennictwo na rozprawie 19.10.2021r. i ustną opinię uzupełniającą przyznana biegłej psycholog D. K. (1.977,16 zł. + 1 472,70+150 = 3.599,86 zł. po zaokrągleniu 3.600 złotych).